Patriarchowie

Abraham, Izaak i Jakub

Dał tedy Pan Izraelowi wszytkę ziemię, o którą przysiągł, że ją dać miał ojcom ich; i posiedli ją, a mieszkali w niej – Joz. 21:43.

Izrael jest wybranym przez Boga narodem, którego dziedzictwo sięga dwunastu pokoleń, a następnie Jakuba, Izaaka i Abrahama, ojca wierzących. Wiara patriarchów Izraela jest zdumiewająca. Każdy z nich był wybrany przez Boga, by stać się tą osobą, przez którą wypełnią się Boże obietnice. Pierwsza Księga Mojżeszowa opisuje niektóre wydarzenia z ich życia, które Bóg uznał za konieczną dla nas naukę, byśmy dowiedzieli się nieco więcej o nich i ich wierze. Rozważając doświadczenia patriarchów Izraela, zauważamy, że każdy z nich wzrastał w wierze przechodząc przez trzy ogólne etapy: sprawdzania, ufności i polegania. Ostatecznie zaufali oni Bogu całkowicie i dlatego właśnie stali się patriarchami.

Abraham

Dlaczego Bóg wybrał Abrahama? Abram był potomkiem Noego z linii Sema. Prawdopodobnie nawet Sem i Abraham znali się, skoro Sem umarł tylko dwadzieścia pięć lat przed śmiercią Abrahama. Dziedzictwo potomków Abrahama jest dziedzictwem wiary. Z pewnością było w charakterze Abrahama coś, co upewniało Boga w tym, że Abraham zaakceptuje przygotowane dla niego błogosławieństwo (1 Mojż. 18:17-18).

Bóg powiedział Abramowi, by opuścił swój dom i udał się do ziemi, którą On mu wskaże (1 Mojż. 12:1; Dzieje Ap. 7:2-4). Abram, Saraj i Lot wyruszyli więc do Kanaanu i przybyli do Sychem, gdzie Bóg zrealizował swą wcześniejszą obietnicę zawarcia przymierza z Abrahamem, oświadczając mu, że ziemia ta będzie dana jego potomkom. Abram wybudował ołtarz i wielbił tam Boga. Następnie przeniósł się około 30 km dalej na południe w rejon Betel i Aj, gdzie zbudował drugi ołtarz dla Pana. Po raz pierwszy dowiadujemy się, że Abram „wzywał imienia Pańskiego”. Przypuszczalnie wymagało to czasu i przemyśleń, jednak Abram uzyskał pewność, że Bóg nad nim czuwa (1 Mojż. 12:7-8). Abram miał różne przeżycia, dzięki którym nauczył się ufać Bogu. Wkrótce po tym, jak przybył do Sychem, w ziemi tej zapanował głód. Powędrował więc na południe do Egiptu (1 Mojż. 12:10). Abram miał powody, by przemieszczać się w stronę zielonych pastwisk. Miał na utrzymaniu rodzinę, służbę i stada, których wyżywienie w czasie głodu w Kanaanie nie byłoby możliwe. Gdy Abram przybył do Egiptu, faraon wziął Saraj do swego domu, aby ją pojąć za żonę. Bóg ochraniał Abrama i Saraj zsyłając plagi na dom faraona. Dzięki temu dowiedział się on, że Saraj była w rzeczywistości żoną Abrama, a nie tylko jego siostrą. Faraon zganił Abrama za wprowadzenie go w błąd odnośnie Saraj i zmusił go do opuszczenia jego kraju. Abram powrócił zatem do Betel i ponownie wzywał imienia Pańskiego (1 Mojż. 13:4). Po oddzieleniu się Abrama od Lota Bóg potwierdził przymierze z nim mówiąc, że da jemu i jego potomstwu całą tę ziemię, którą tylko może zobaczyć. Dla rozwijania wiary swego ludu Bóg stosuje element czasu. Minęło jedenaście lat do chwili, gdy Hagar, służąca Saraj, urodziła Ismaela. Trzynaście lat później Bóg ponownie pojawił się w życiu Abrama. Zmienił On jego imię na Abraham („ojciec mnóstwa”) i potwierdził swoje przymierze z Abrahamem i jego nasieniem, upamiętniając je przez obrzezanie. Zmienił też imię Saraj na Sara („księżna”) i obiecał jej, że będzie miała syna imieniem Izaak („on się śmieje”), a przez Izaaka wypełni On przymierze z Abrahamem (1 Mojż. 16 i 17). Następnie Bóg objawił się Abrahamowi przy okazji wydarzeń z Sodomą i Abimelechem. Objawił On swoje zamierzenia odnośnie Sodomy i Gomory. Choć Pismo Święte nie podaje dokładnie, co Bóg zamierzał uczynić, Abraham słusznie domyślił się, że Sodoma ma zostać zniszczona, w związku z czym pomyślał o swym bratanku, Locie. Prosił on o ocalenie tych miast, gdyby mieszkało w nich choćby dziesięciu sprawiedliwych. Możemy domyślać się, że rodzina Lota składała się z sześciu osób, wliczając w to jego przyszłych zięciów. Abraham musiał jednak uważać, że w Sodomie i Gomorze znajdzie się choćby jeszcze tylko czworo sprawiedliwych. Tak jednak nie było i miasta te zostały zniszczone. W doświadczeniu tym Abraham poznał surowość Boga (w karaniu grzechu) i Jego miłosierdzie (okazując gotowość spełnienia prośby Abrahama zmierzającej do uratowania miast, gdyby znalazło się w nich chociaż dziesięciu sprawiedliwych). Przyglądając się z oddali tym wydarzeniom Abraham prawdopodobnie uznał, że Lot i jego rodzina również ulegli zagładzie. Opuścił te okolice i udał się na południe. Po opuszczeniu Hebronu osiedlił się na terytoriach Abimelecha (1 Mojż. 20:1). Abimelech strofował Abrahama za to, że pozwolił mu pojąć Sarę za żonę. Odesłał ją i wyrównał straty Abrahama, pozwalając mu mieszkać w swojej ziemi. Mijały lata; urodził się Izaak, a następnie został odstawiony od piersi. Abraham przeniósł się do Beerszeby, a Ismael został odesłany. Gdy Abimelech zobaczył, że Bóg błogosławi Abrahamowi, zawarł z nim przymierze. Po raz trzeci czytamy też, że Abraham wzywał imienia Pańskiego (1 Mojż. 21:33). Uczył się on uznawania w swych sprawach działania ręki Bożej oraz ufania Bogu. Uznając działanie

Boskiej opatrzności w swym życiu, wzniósł on kolejny ołtarz i również przy nim wzywał imienia Pańskiego. Obyśmy wszyscy zginali kolana na znak wdzięczności i uwielbienia dla Boga za wszystkie nasze doświadczenia.

Największe doświadczenie Abrahama dotyczyło tego, przez którego Bóg potwierdził swoje przymierze przysięgą. Izaak miał wtedy prawdopodobnie około piętnastu lat. Czterdzieści lat minęło od czasu, gdy Bóg powołał Abrahama w wieku siedemdziesięciu pięciu lat. W tym czasie Abraham nauczył się ufać Bogu bez zastrzeżeń. Bóg nakazał Abrahamowi udać się do ziemi Moria i ofi arować swego syna. Wyruszył on niezwłocznie, by oddać Bogu syna, przez którego Bóg obiecał spełnić swą obietnicę: „Przez wiarę Abraham, wystawiony na próbę, ofi arował Izaaka, i to jedynego syna składał na ofi arę, on, który otrzymał obietnicę, któremu powiedziane było: Z Izaaka będzie dla ciebie potomstwo. Pomyślał bowiem, iż Bóg mocen wskrzesić także umarłych, i dlatego odzyskał go, jako podobieństwo” – Hebr. 11:17-19 (BT). Ponieważ Abraham działał zgodnie ze swoją wiarą, Bóg obiecał mu – potwierdzając to przysięgą – że jego nasienie będzie błogosławić wszystkie narody ziemi: „Przysiągłem na siebie samego, mówi Pan: Ponieważ to uczyniłeś i nie wzbraniałeś się ofi arować mi jedynego syna swego, będę ci błogosławił obfi cie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół swoich, i w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego” – 1 Mojż. 22:16-18 (BW). Bóg rzeczywiście przygotował baranka, tak jak Abraham powiedział Izaakowi. Był on przygotowany od założenia świata. We właściwym czasie Jezus Chrystus, Baranek Boży, obiecane w Abrahamie nasienie, dobrowolnie ofi arował samego siebie za grzechy świata. Ofi arą złożoną przez Abrahama tamtego dnia był baran przygotowany przez Boga, co pokazywało, że ofi arowanie Izaaka przez Abrahama zostało przyjęte tak, jakby został on zabity na ołtarzu.

Abraham nauczył się całkowicie ufać Bogu, a jego wiara została mu poczytana za sprawiedliwość (Rzym. 4:3). Jego wiara i doświadczenia wywarły wpływ na całą jego rodzinę i tych, którzy z nimi obcowali. Już jako młodzieniec Izaak wiedział, czym była ofi ara. Zauważył on, że nie mieli baranka na całopalenie, a Abraham proroczo odpowiedział, że Bóg przygotuje ofi arę. Izaak poddał się swemu ojcu i pozwolił się ofi arować. Bóg przyjął ofi arę Abrahama tak, jakby została dokonana i potwierdził swe błogosławieństwo dla Abrahama oraz, w rezultacie, także dla Izaaka, który pozostając pod opieką ojca był przygotowywany do wejścia w osobisty związek z Bogiem. Przełożony sług Abrahama wierzył, że jego Bóg będzie błogosławił wybór żony dla Izaaka.

Izaak

Niewiele jest napisane o Izaaku po jego doświadczeniu na górze Moria. Niewątpliwie odnosił on korzyść, gdy uczył się, w jaki sposób Bóg doświadczał jego ojca. Izaak objawiał wielką cierpliwość i zaufanie do Boskiej opatrzności, że będzie zarządzać jego sprawami, skoro miał on być dziedzicem swego ojca, Abrahama. Izaak jako obraz na Chrystusa, był całkowicie poddany woli swego ojca, tak jak Jezus był poddany woli Bożej w zakresie wyboru Kościoła, który miał stać się Jego Oblubienicą i współdziedzicem w dziele zupełnego wypełnienia obietnicy Abrahama. Izaak osiedlił się na Negewie, czyli na południu kraju (1 Mojż. 24: 62), oddzielnie od Abrahama, skoro Abraham po powrocie z góry Moria nadal mieszkał w okolicach Beerszeby (1 Mojż. 22:19). Widocznie Izaak starał się odwiedzić ojca w tym czasie, kiedy to zgodnie z oczekiwaniami miał wrócić sługa Abrahama, posłany, by wybrać dla niego żonę. Rebeka ujrzała Izaaka na polach, została przez niego powitana i stała się jego żoną. Izaak, podobnie jak inni patriarchowie, musiał nauczyć się poddania zwierzchności Bożej. Minęło dwadzieścia lat, zanim Bóg uczynił to, co było konieczne, by zrealizować swą obietnicę daną Abrahamowi. W odpowiedzi na wstawienniczą modlitwę Izaaka Rebeka zaszła w ciążę i urodziła bliźniaków: Jakuba i Ezawa. Być może doświadczenie Abrahama i Sary udzieliły Izaakowi i Rebece łaski cierpliwości. Nie mamy żadnego zapisu świadczącego o tym, by którekolwiek z nich skarżyło się. Początkowo Izaak korzystał z błogosławieństwa ze względu na wiarę ojca, a nie swoją własną. Abraham zmarł i został pochowany, zaś ziemię nawiedził kolejny głód. Izaak podążył na wschód, do Gerar, w pobliże Abimelecha i rozważał udanie się na południe. Bóg powiedział Izaakowi, by nie zstępował do Egiptu, zatrzymując go w granicach ziemi obiecanej, a to z powodu wiary Abrahamowej. Bóg miał zrealizować przysięgę, którą przysiągł Abrahamowi i Izaakowi (1 Mojż. 26:3-5). Izaak pozostał w ziemi fi listyńskiej i dzięki Bożej obietnicy stał się bogaty. Abimelech obawiał się siły Izaaka i w sposób pokojowy odprawił go. W końcu Izaak znalazł miejsce, o które Filistyni się z nim nie spierali i rzekł: „Teraz Pan dał nam wolną przestrzeń...” – 1 Mojż. 26:22 (BW). Ufając, że Bóg da mu ziemię w słusznym czasie, zaniechał roszczeń i powrócił do Berszeby. W nocy Bóg zapewnił Izaaka o swoim błogosławieństwie, potwierdzając przymierze zawarte z jego ojcem Abrahamem. To wtedy właśnie, jak podaje Pismo Święte, Izaak po raz pierwszy zbudował ołtarz i wzywał imienia Pańskiego. Założył swą siedzibę i wykopawszy studnię, osiadł w tej miejscowości na stałe. Boski sposób liczenia czasu jest cudowny. Natychmiast po tym, jak Bóg utwierdził Izaaka, Abimelech zawarł z nim umowę o pokoju i przypomniał mu to, o czym Izaak już dobrze wiedział: „...tyś teraz błogosławiony od Pana” – 1 Mojż. 26:29.

Abimelech odszedł wcześnie rano, zaś tego samego dnia Bóg znowu pobłogosławił Izaakowi, dając mu siebie poznać przez to, że mu się powiodło i znalazł wodę. Odtąd Izaak w pełni chodził z Bogiem. W końcu Izaak umiera mając 180 lat. Chociaż jego dwaj synowie żyli w różnych miejscach, przybyli razem, by go pochować (1 Mojż. 35: 29). Izaak nigdy nie opuścił obiecanej mu ziemi; po wszystkie swoje dni mieszkał na południu w okolicach Berszeby i Hebronu. Choć nigdy tej ziemi nie opuścił, nigdy nie otrzymał jej na własność. Podobnie jak przed nim jego ojciec, Izaak był mężem Bożym.

Jakub

Syn Izaaka, Jakub, kupił pierworodztwo swego brata Ezawa za miskę gorącej potrawy; następnie zamiast Ezawa otrzymał błogosławieństwo Izaaka (1 Mojż. 27:36). Izaak sądził, że już niedługo umrze i postanowił przekazać swe główne błogosławieństwo Ezawowi. Rebeka przeczuła zamiar Izaaka i powiedziała Jakubowi, aby podał się za Ezawa i uzyskał to błogosławieństwo. Ponieważ Ezaw nienawidził Jakuba za to, co zrobił, Jakub uciekł do swego wuja Labana, do Haranu. W zasadzie pozostawił swe ziemskie dziedzictwo Ezawowi. Zanim odszedł, Izaak błogosławił mu i powtórzył mu błogosławieństwo Abrahamowe: „A Bóg Wszechmogący niech ci błogosławi, a niech cię rozrodzi i rozmnoży, abyś był w mnóstwo ludu; I niech ci da błogosławieństwo Abrahamowe, tobie i nasieniu twemu z tobą, abyś odziedziczył ziemię pielgrzymstwa twojego, którą dał Bóg Abrahamowi” – 1 Mojż. 28:3-4.

Wyrażając uznanie dla charakteru Jakuba i przez jego wzgląd na błogosławieństwo, Bóg ukazał mu się w wizji, powtarzając raz jeszcze obietnicę uczynioną Abrahamowi i odnowioną wobec Izaaka: „Jam jest Pan, Bóg Abrahama, ojca twego, i Bóg Izaaka, ziemię tę, na której ty śpisz, tobie dam i nasieniu twojemu... a będą ubłogosławione w tobie wszystkie narody ziemi i w nasieniu twojem. A oto Ja jestem z tobą i strzec cię będę gdziekolwiek pójdziesz, i przywrócę cię do tej ziemi; bo nie opuszczę cię, aż uczynię, com ci rzekł” – 1 Mojż. 28:13-15. Jakub przysiągł, że jeżeli Bóg będzie z nim podczas całej podróży i przywiedzie go szczęśliwie do domu ojca, wówczas Jahwe będzie jego Bogiem. Boże błogosławieństwo było z Jakubem. Służył Labanowi czternaście lat za jego córki, Leę i Rachelę, a następnie sześć lat za stada. Ponieważ Jakubowi się powodziło, stosunek Labana do niego zmienił się i zaczął mu zazdrościć. Bóg powiedział Jakubowi, że ma wracać do domu. Ażeby Jakub nie myślał, iż pomnożenie jego stad było wyłącznie zasługą jego pomysłowości, Bóg przypomniał mu we śnie, że stało się tak dzięki Bożej opiece. Bóg przypomniał ponadto Jakubowi, że ślubował on, iż będzie służył Bogu po tym, jak uciekł przed Ezawem a w końcu wezwał go do wykonania swego przyrzeczenia. W związku z tymi wydarzeniami, Jakub posłusznie odszedł. Laban ścigał go, ale wskutek Boskiej interwencji nie zdołał zatrzymać Jakuba. Bóg przywrócił wszystko, co Jakub oddał Ezawowi w chwili ucieczki, czyli naturalne błogosławieństwa, jakie wynikały z pierworodztwa. Jakub wiedział, że musi zawrzeć pokój z Ezawem, dlatego wysłał posłów do niego, prosząc o spotkanie. Ezaw wyruszył naprzeciw Jakubowi w towarzystwie czterystu mężów. Jakub obawiał się tego spotkania w związku z czym podzielił swój orszak na dwie grupy. Uczyniwszy wszystko co mógł, modlił się o wybawienie od Ezawa, przypominając Bogu, że to On wysłał go w tę drogę i że on, Jakub, nie jest godny tego wszystkiego, co Bóg mu dał. W swej modlitwie wspomniał również i to, że Bóg obiecał obdarzyć go niezliczonym potomstwem. Jakub wysłał swą rodzinę na drugą stronę potoku, a sam pozostał z tyłu. Tej nocy Jakub walczył z aniołem, aby otrzymać Boże błogosławieństwo dane Abrahamowi. Jego upór w domaganiu się tego błogosławieństwa pokazuje, jak bardzo go pragnął. Anioł zmienił jego imię z Jakuba na Izrael, mówiąc: „Boś sobie mężnie poczynał z Bogiem i z ludźmi, i przemogłeś” (1 Mojż. 32:28). Wraz z błogosławieństwem Jakub otrzymał również pamiątkę przypominającą mu jego zależność od Boga: odtąd już na zawsze pozostał chromy.

Jakuba czekało jeszcze pogodzenie się z Ezawem, skoro chciał żyć spokojnie w swoim kraju. Dlatego posłał mu wiele prezentów, zanim się z nim zobaczył. Gdy się w końcu spotkali, ci dwaj mężowie rzucili się sobie w ramiona, obejmowali się i płakali z radości jak zupełnie inni ludzie niż ci, którzy rozstali się dwadzieścia lat temu. Bóg rzeczywiście był Jakubem i Jakub o tym widział. Powrócił do Sychem, zbudował ołtarz i choć Biblia nie mówi, że wzywał tam imienia Pańskiego, to nazwał on ten ołtarz „Elelohe- Izrael” („Mocny Bóg Izraelski”, 1 Mojż. 33:20). Jakub powrócił do ziemi swych ojców, o której Bóg powiedział do Abrama, że „ta ziemia” będzie dana jego potomstwu (1 Mojż. 12:6,7). Bóg posłał Jakuba do Betel, do miejsca, gdzie Jakub ślubował, że uczyni Boga swoim Bogiem, jeśli bezpiecznie powróci. Jakub udał się do Betel i dotrzymał słowa. Oczyścił swój dom od bożków i zbudował ołtarz dla Pana. W odpowiedzi na Jakubowe poddaństwo Bóg powtórzył przed nim obietnicę daną Abrahamowi i Izaakowi: „I ziemię, którąm dał Abrahamowi i Izaakowi, tobie ją dam, i nasieniu twemu po tobie dam tę ziemię” – 1 Mojż. 35:12. Jakub pozostał w tej obiecanej ziemi dopóty, dopóki Bóg nie nakazał mu odejść. W wieku stu trzydziestu lat Jakub rozpoczął swą podróż do syna Józefa, do Egiptu. Był zmuszony wyruszyć, ale najpierw zatrzymał się, by uwielbić Boga przy ołtarzu, który Izaak zbudował w Berszebie. Chociaż bardzo pragnął ujrzeć swego umiłowanego syna Józefa, to zdecydowanie nie chciał opuszczać ziemi, którą mu obiecał Bóg. Bóg potwierdził, że ma iść, a On uczyni z niego wielki naród. Zawiedziony, Jakub odszedł, by już nigdy nie wrócić do obiecanego mu kraju. Pod Bożym kierownictwem udał

się do Egiptu i tam umarł mając sto czterdzieści lat (1 Mojż. 47:28). Gdy tuż przed śmiercią błogosławił Efraima i Manassesa, powiedział o Boskim błogosławieństwie: „Bóg, przed którego obliczem chodzili ojcowie moi, Abraham i Izaak, Bóg, który mię żywił od młodości mojej aż do dnia tego” (1 Mojż. 48:14-16). Tak jak Abraham i Izaak, również Jakub był mężem Bożym.

Spuścizna dla współczesnego Izraela

Zgodnie z obietnicą uczynioną Abrahamowi, powtórzoną Izaakowi i potwierdzoną Jakubowi dawno temu, naród izraelski dzisiaj istnieje i znajduje się pod Boską ochroną. Naród ten istnieje dzięki wierze tych trzech mężów, patriarchów Izraela. Każdy z nich przeszedł wiele doświadczeń, przez które nauczyli się całkowicie ufać Bogu i uczynili Go Panem swego życia. Abraham musiał udowodnić, że wierzył Bogu nawet wówczas, gdy miał oddać mu swego syna. Izaak uczył się tego, że Pan jest jego zwierzchnikiem i był zmuszony czekać, aż Bóg zadziała według swego planu i na swój własny sposób. Jakub udowodnił, że duchowego błogosławieństwa pragnie ponad wszystko i że posiadając pierworodztwo otrzyma więcej niż tylko naturalne błogosławieństwo. Wiara rosła wraz z kolejnymi progami życia każdego z tych wiernych mężów, aż każdy z nich osiągnął punkt całkowitego polegania na Bogu. Naród izraelski będzie również wzrastał w wierze, aż podobnie jak jego założyciele, osiągnie zupełne zaufanie do Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba. Chociaż Abraham, Izaak i Jakub nigdy nie otrzymali ziemi, którą Bóg obiecał im dać, ich potomkowie, naród Izraela, posiada ją obecnie. Bóg spełni obietnicę, daną patriarchom Izraela, przy zmartwychwstaniu, gdy ostatecznie posiądą ziemię i doświadczą w pełni Boskiej obietnicy.

Aaron Kuehmichel